

ŚWIADECTWO – MIT – TAJEMNICA

**O GUSTAWIE
HERLINGU-GRUDZIŃSKIM**

pod redakcją
Zdzisława Kudelskiego

Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2019

Seria: JUBILEUSZE

Publikacja wydana w ramach obchodów Roku Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 2019

Redaktor naukowy: *dr hab. Zdzisław Kudelski, prof. KUL*

Recenzenci tomu: *dr hab. Arkadiusz Morawiec, prof. UŁ*
prof. dr hab. Józef Olejniczak

Redaktor prowadząca: *Anna Sot*
Redakcja językowa: *Agnieszka Fedorowicz*
Indeks i korekta: *Iwona Hardej*
Redaktor techniczna: *Maryla Broda*
Redaktor koordynator: *Małgorzata Chrobak*

Projekt graficzny serii: *Zofia Herbich*
Projekt okładki, wnętrza i skład: *Katarzyna Bischoff-Flak*

Podziękowania dla Pani Marty Herling za zgodę na publikację wywiadu
Pisarze są dalej odpowiedzialni...

Podziękowania dla Pana Profesora Krzysztofa Pomiana za zgodę
na opublikowanie wywiadu *Herling-Grudziński i powojenna literatura polska*

© Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2019

ISBN 978-83-7982-375-8



Płocka 13
01-231 Warszawa
<http://nckpl>
<http://sklep.nckpl>

Redaktor Naczelny Wydawnictwa NCK: *dr hab. Rafał Wiśniewski, prof. UKSW*

Narodowe Centrum Kultury jest instytucją państwową
działającą na rzecz rozwoju kultury w Polsce.

Publikacja finansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

PRZYPADEK COLINA WILSONA. GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI O DWUDZIESTOWIECZNYM NIHILIZMIE

PAWEŁ PANAS

1.

W 1963 r. ukazał się w Paryżu nakładem Instytutu Literackiego tom prozy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *Drugie Przyjście oraz inne opowiadania i szkice*¹. Pozycja ta została wydana w ramach serii Biblioteka „Kultury” i zawierała trzynaście tekstów, w tym dwuczęściowy szkic *Cierpienia młodego outsidera*, który potem wszedł także do wydanego w Krakowie w 1991 r. zbioru esejów *Godzina cieni*². Jak zostało wspomniane, *Cierpienia młodego outsidera* Herling złożył (zachowując przy tym oryginalne tytuły oraz datowanie) z dwóch osobnych tekstów, które pojawiły się wcześniej na łamach „Wiadomości” wydawanych w Londynie przez Mieczysława Grydzewskiego. Były to odpowiednio: *Angry Young Men* („Wiadomości” 1958, nr 1, s. 1) oraz *Angry Young Gods* („Wiadomości” 1960, nr 46, s. 1). Nicią łączącą oba szkice jest twórczość angielskiej grupy literackiej Młodzi Gniewni, głównie zaś postać Colina Wilsona, brytyjskiego filozofa i prozaika, autora światowego bestsellera *Outsider* (Londyn 1956). Co ciekawe, książce tej Herling poświęcił swój wcześniejszy tekst *Samotni wędrowcy*, także opublikowany w „Wiadomościach” (1956, nr 35, s. 3). Zanim więc przejdziemy do *Cierpienia młodego outsidera*, przez chwilę przyjrzymy się szkicowi, w którym po raz pierwszy autor *Innego świata* mierzył się z kontrowersyjnym pisarstwem Wilsona.

¹ Polskie wydanie (poza cenzurą): Warszawa 1981.

² G. Herling-Grudziński, *Godzina cieni. Eseje, wybór i oprac.* Z. Kudelski, Kraków 1991. O eseistyce pisarza zob. Z. Kudelski, *Eseistyka i krytyka literacka. Rekonstrucja badawczy*, [w:] idem, *Studia o Herlingu-Grudzińskim. Twórczość – recepcja – biografia*, Lublin 1998, s. 29–72.

Już na samym wstępie Herling ujawnia swój krytyczny stosunek do *Outsidera*. Pisze:

Trudno zrozumieć oszałamiający sukces książki Colina Wilsona (sześć wydań w ciągu dwóch miesięcy, entuzjastyczne recenzje pisarzy tej miary, co Edith Sitwell, Cyril Connolly i Philip Toynbee), jeśli się na chwilę choćby zapomni, że jej autor ma 24 lata. Jak na essay filozoficzny 24-letniego pisarza jest to rzeczywiście owoc niewiarygodnego czytania, nieprzeciętnej inteligencji i rzadkiego w tym wieku daru analizy. [...] Zjawisko *enfant prodige* [...] ma jednak i swoje blaski, i swoje cienie. [...] O książce Wilsona można powiedzieć w przybliżeniu to samo: diabelnie jest czytany i inteligentny ten Wilson, ale za mało rozumie; essay filozoficzny oprócz żonglerki cytatami wymaga także dojrzałości i siły własnej myśli oraz znajomości życia, które kryje się za cudzymi myślami³.

Pierwszy zarzut Herlinga ma zatem charakter ogólny i dotyczy nadmiernej eksponowanej erudycji, która jedynie obciąża i zaciemnia zasadniczy wywód Wilsona. Liczba nawiązań i odwołań jest tak duża, że – według Grudzińskiego – lektura książki dość szybko staje się męcząca, trudno jest z całości wypreparować zasadnicze tezy wyводу autora, a dodatkowo grzeszy on skłonnością do powierzchownego kojarzenia ze sobą różnych tekstów, odnajdowania fałszywych analogii i konstruowania nieuprawnionych paraleli, na co autor *Innego świata* przytacza zresztą dwa przekonujące przykłady. To jednak nie wszystko, krytyka Herlinga idzie znacznie głębiej i dotyka samej istoty wyrażonych w *Outsiderze* idei. Zgadza się on z nakreślonym w książce zasadniczym obrazem niezwykle ważnej postaci outsidera we współczesnym świecie, przede wszystkim zaś docenia próbę wyrwania go przez Wilsona z narzucającego się i stale obecnego w kulturze kontekstu chorobowego czy też – szerzej rzecz ujmując – transgresyjnego:

Jego [Wilsona – przyp. P.P.] zasługa polega na wydobyciu outsidera z przegródki „chorobliwości”, w którą pakują go przykładni i dobrze w siodle osadzeni członkowie społeczeństwa (insiderzy), oraz na znalezieniu egzystencjalistom nowych (poza ciągle wymienianym Kafką) literackich antenatów, zwłaszcza zapomnianego dziś trochę autora *Wilka stepowego*, Hermanna Hessego⁴.

Jednocześnie Herling nie zgadza się z wnioskami Wilsona, który dostrzega szansę na przekroczenie przez outsidera wpisanej w jego egzystencję wygnańczej kondycji. Środkiem ku temu ma być – co ciekawe – głośna i wielokrotnie opisywana

3 G. Herling-Grudziński, *Samotni wędrowcy*, [w:] *idem, Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. II: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1947–1956*, Kraków 2010, s. 457.

4 *Ibidem*, s. 460.

koncepcja siły życiowej (*life force*) George'a Bernarda Shawa jako swoiście racjonalny substytut myśli religijnej⁵. Zaskakująca propozycja autora *Outsidera* zdaniem Herlinga jest tyleż efektywna, co całkowicie chybiona. „Recepta *life force* z laboratorium G.B.S. ma się jednak tak do «choroby ludzkości w połowie XX stulecia», jak mały różowy plasterek do krwawiących i otwierających się codziennie na nowo ran”⁶ – powie Herling i od razu przywoła też autorytet Alberta Camusa jako tego, który według niego najlepiej rozpoznał pełnię dramatu outsiderów. Ich wędrówka – wbrew żywionym przez nich nadziejom – nigdy nie dobiegnie kresu, a jej pozorny finał okaże się jedynie kolejnym etapem dalszej drogi.

Jedynym rozwiązaniem, więcej – jedynym przeznaczeniem „outsidera” jest pozostać outsiderem. Czyli – albo wiecznym rewolucjonistą, który nie ulega nawet złudzeniom zwycięskiej rewolucji, albo Syzyfem, który wtacza głaz na górę, wiedząc dobrze, że stoczy się on z powrotem na dół. Jego godność znajduje ratunek w wiecznym wyzwaniu rzucającemu światu, życiu i bogom. Jego jedyny związek z rzeczywistością opiera się na uratowaniu własnej godności. Zapewne jest to tragiczne rozwiązanie. Ale czyż samotni wędrowcy nie są najbardziej krańcowym wyrazem tragizmu doli człowieczej??

– podsumowuje swój wywód Herling. Jest to interesujący moment, ponieważ wydaje się, że autor *Innego świata* celowo wykracza tu poza ramy ograniczonej krytyki książki Wilsona i formułuje własne rozumienie kluczowego zagadnienia istotnych uwarunkowań determinujących egzystencję outsidera. Przy tej okazji ujawnia się także ważny dla jego sposobu myślenia o świecie rys świadomości przewycięzanego pesymizmu. Z jednej strony bowiem mowa jest o nieusuwalnym tragizmie losu każdego outsidera, wciąż krążącego wokół niespełnionego pragnienia powrotu do wspólnoty. Z drugiej strony zaś, nabywanie przez outsidera świadomości natury własnego wyobcowania jest jednocześnie także – jak pisze Herling – drogą do obrony godności, czyli bezkompromisowym podjęciem wyzwania rzuconego przez świat, konfrontacją z rzeczywistością w miejsce ulegania różnego rodzaju ułudom⁸. Droga outsidera, choć bolesna, jest – paradoksalnie – drogą do ocalenia własnego człowieczeństwa.

5 Na temat koncepcji *life force* Shawa zob. J.J. MacIntyre, *The Origins of George Bernard Shaw's Life Force Philosophy*, University of Georgia 1962. Zob. też K. Lawrence, *The Career Of The Life Force*, „Modern Drama” 1972, nr 15(2), s. 130–146.

6 G. Herling-Grudziński, *Samotni wędrowcy*, op. cit., s. 461–462.

7 *Ibidem*, s. 462.

8 „Autor *Innego Świata*, *Skrzydła otarza* i *Drugiego Przyjścia* należy do tych, nielicznych dziś pisarzy, niezwiązanych żadną doktryną ani wiarą, którzy nie poddali się nihilizmowi. W ogóle nie jest on z tych, co łatwo się poddają. Nie ma w nim nic z kapitulanta” – pisał Józef Wittlin w szkicu *Dar intelektu* („Kultura” 1965, nr 1–2, s. 216).

2.

Przejdźmy teraz do eseju *Cierpienia młodego outsidera*, w którym autor zajął się późniejszymi pracami Wilsona. Szczególnie interesujący w kontekście dotychczasowych uwag okazuje się kolejny szkic Herlinga zatytułowany *Angry Young Men*. Punktem wyjścia jest wydany przez Wilsona i jego kolegów z Młodych Gniewnych tom *Declaration* (London 1957) będący, zgodnie z tytułową sugestią, swoistym manifestem nowej sztuki, który w przekonaniu Herlinga znalazł swoje dopełnienie w prozatorskim tomie Wilsona *Ritual in the Dark* (London 1960). Zaczniemy jednak od początku. Autor *Innego świata* rekonstruuje w swoim szkicu samoświadomość młodych twórców, którzy „są w większości tak ponurzy, pełni pesymizmu, apokaliptyczni i wpatrzeni w nicość powszechnej zagłady”⁹. Co ciekawe, a jednocześnie charakterystyczne, pesymizm tekstów zebranych w *Declaration* nie razi Herlinga. Skłonny jest on podzielać z autorami część ich diagnoz, a przynajmniej rozumie, skąd się biorą, i nie wydaje się nimi ani zaskoczony, ani tym bardziej w jakikolwiek sposób zgorszony. Współczesny świat, kultura po doświadczeniu obu wojen światowych i w obliczu postępującej erozji tradycyjnej aksjologii zdają się – co wielokrotnie powtarzał Herling przy różnych okazjach – przeżywać nieustanny kryzys, a znajduje to swoje odbicie także w sztuce. Grudziński nie należy zatem do piewców nowoczesności, w żaden sposób nie przekonują go do przyjęcia innego stanowiska także wszechobecne zmiany o charakterze cywilizacyjnym¹⁰.

[...] uważam więc obecny „klimat literatury” nie za krzywe zwierciadło, lecz za w pewnym sensie pośrednie odbicie obecnego „klimatu życia”, nie za objaw „majaczenia”, lecz za dowód przytomności umysłu, nawet jeśli jest prawdą, że gołębie w *La Chute* latają za wysoko, a cyjankali w *The Wild Palms* ma niewłaściwy kolor i niewłaściwe opakowanie¹¹

– powie Herling we fragmencie szkicu nawiązującym do tekstu Pawła Hostenca *Klimat życia i klimat literatury*¹². To właśnie w zakończeniu tego tekstu

9 G. Herling-Grudziński, *Cierpienia młodego outsidera*, [w:] *idem, Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. X: *Eseje*, Kraków 2016, s. 83.

10 Ewa Bienkowska, pisząc o głównych problemach poruszanych przez Herlinga w *Dzienniku pisanym nocą*, zauważa: „Prometeizm człowieka nowoczesnego, podboje kosmiczne, zdobycie sekretu genomu mają, świadomie czy nieświadomie, dla ludzi wymiar religijny – są zamachem na miejsce Boga we wszechświecie. Bezpośrednim rezultatem tej ambicji jest «wyczerpanie czy wyjałowienie kultury», czyli «powolna ekspansja pustki». Herling zauważa to na przykładzie nowej literatury, która po wspaniałych zdobyciach XIX i pierwszej połowy XX wieku zatrasnęła się w narcystycznej delektacji językowej, rzeczywistość przestała ją obchodzić, a wraz z nią rzeczywiste problemy i konflikty ludzi, zasady, bez których nie jest możliwe życie zbiorowe. Ekspansja pustki to ostatecznie nieobecność Boga, Dobra w złożach życia i kultury, to gigantyczny Brak, który działa jak pompa ssąca” (*eadem, Pisarz i los. O twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Warszawa 2002, s. 63).

11 G. Herling-Grudziński, *Cierpienia młodego outsidera*, *op. cit.*, s. 84.

12 „Kultura” 1957, nr 10, s. 3–15.

Hostowiec w ironicznym tonie zauważył, że „o zagadnieniach eschatologicznych mówiono zawsze najchętniej po dobrym obiedzie przy kawie i koniaku”¹³. Z punktu widzenia Herlinga stwierdzenia tego typu mają jednak przede wszystkim wartość historyczną, zdają się z nadto upraszczać skomplikowane relacje pomiędzy sztuką współczesną a rzeczywistością w epoce „zorganizowanych ideologii”. Moralna i fizyczna degradacja człowieka na niespotykaną dotąd skalę stała się faktem, z przestrzeni wyobraźni i fikcji przeniosła się w domenę namacalnej rzeczywistości, oto spełnił się jeden z najgorszych koszmarów. Świat respektowanych dotychczas wartości uległ degradacji, a na jego miejscu pojawiła się dotąd niezapełniona pustka. Takie jest – według diagnozy pisarza – rzeczywiste podglebie dwudziestowiecznej kultury, stąd też wszechobecny pesymizm jej twórców (nawet jeżeli nie uświadamiają oni sobie jego prawdziwych przyczyn), którzy pośrednio dają temu wyraz w wystąpieniach w rodzaju *Declaration*.

Tym, co budzi natomiast niezgodę Herlinga, jest pewien ideologiczny rys zauważalny w najważniejszych wystąpieniach programowych Młodych Gniewnych, kiedy z dotychczas zajmowanej pozycji outsiderów nieoczekiwanie przechodzą oni na pozycje trybunów. Autor *Innego świata* dostrzega w tym rodzaj fałszu, na który – jak pamiętamy – zwracał już także wcześniej uwagę w szkicu poświęconym *Outsiderowi Wilsona*. Tym razem, odnosząc się do konkretnego przykładu, pisze:

Cierpienia młodego outsidera typu Wilsona polegają jednak na tym, że nie może on na dłuższą metę znieść samotności, gdyż nie pozwalają mu na to jego próżność, ambicja i tęsknota do pokonania nie własnego losu, lecz losu innych. Wobec tego wyrusza w podróż *beyond*, gdzie zamiast ponad swój los próbuje się wznieść ponad tłum, zamiast na szczyt góry próbuje wdrzeć się na jak najwyższą skrzynkę od mydła. I nie zauważa nawet, że w tym upragnionym „poza” przestaje już być tym, czym był dotąd, bo outsider na czele tłumu jest sprzecznością samą w sobie i kierując masą, podlega jej również w jakiś sposób. Kierować, zachowując maksimum niezależności, można tylko sobą¹⁴.

Stąd został już tylko krok do przyjęcia na siebie niebezpiecznej roli duchowego przewodnika, który z dotychczasowego kontestatora przeistacza się w swoje prawdziwe przeciwieństwo. Wyrzeczenia tego typu nie pozostają jednak bez wpływu na integralność jednostki. Jej stopniowa, choć jednocześnie w finale radykalna przemiana nie tylko podważa sens wcześniejszych działań, lecz także kwestionuje wewnętrzną tożsamość niegdysiejszego outsidera. Trudno powiedzieć – podsumowuje Herling swoją krytykę – czy to dobrze, czy źle z punktu widzenia codziennej egzystencji,

¹³ *Ibidem*, s. 14.

¹⁴ G. Herling-Grudziński, *Cierpienia młodego outsidera*, op. cit., s. 85.

2.

Przejdźmy teraz do eseju *Cierpienia młodego outsidera*, w którym autor zajął się późniejszymi pracami Wilsona. Szczególnie interesujący w kontekście dotychczasowych uwag okazuje się kolejny szkic Herlinga zatytułowany *Angry Young Men*. Punktem wyjścia jest wydany przez Wilsona i jego kolegów z Młodych Gniewnych tom *Declaration* (London 1957) będący, zgodnie z tytułową sugestią, swoistym manifestem nowej sztuki, który w przekonaniu Herlinga znalazł swoje dopełnienie w prozatorskim tomie Wilsona *Ritual in the Dark* (London 1960). Zaczniemy jednak od początku. Autor *Innego świata* rekonstruuje w swoim szkicu samoświadomość młodych twórców, którzy „są w większości tak ponurzy, pełni pesymizmu, apokaliptyczni i wpatrzeni w nicłość powszechnej zagłady”⁹. Co ciekawe, a jednocześnie charakterystyczne, pesymizm tekstów zebranych w *Declaration* nie razi Herlinga. Skłonny jest on podzielać z autorami część ich diagnoz, a przynajmniej rozumie, skąd się biorą, i nie wydaje się nimi ani zaskoczony, ani tym bardziej w jakikolwiek sposób zgorzsony. Współczesny świat, kultura po doświadczeniu obu wojen światowych i w obliczu postępującej erozji tradycyjnej aksjologii zdają się – co wielokrotnie powtarzał Herling przy różnych okazjach – przeżywać nieustanny kryzys, a znajduje to swoje odbicie także w sztuce. Grudziński nie należy zatem do piewców nowoczesności, w żaden sposób nie przekonują go do przyjęcia innego stanowiska także wszechobecne zmiany o charakterze cywilizacyjnym¹⁰.

[...] uważam więc obecny „klimat literatury” nie za krzywe zwierciadło, lecz za w pewnym sensie pośrednie odbicie obecnego „klimatu życia”, nie za objaw „majaczenia”, lecz za dowód przytomności umysłu, nawet jeśli jest prawdą, że gołębie w *La Chute* latają za wysoko, a cyjankali w *The Wild Palms* ma niewłaściwy kolor i niewłaściwe opakowanie¹¹

– powie Herling we fragmencie szkicu nawiązującym do tekstu Pawła Hóstowca *Klimat życia i klimat literatury*¹². To właśnie w zakończeniu tego tekstu

9 G. Herling-Grudziński, *Cierpienia młodego outsidera*, [w:] *idem, Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. X: *Eseje*, Kraków 2016, s. 83.

10 Ewa Bienkowska, pisząc o głównych problemach poruszanych przez Herlinga w *Dzienniku pisanym nocą*, zauważała: „Prometeizm człowieka nowoczesnego, podboje kosmiczne, zdobycie sekretu genomu mają, świadomie czy nieświadomie, dla ludzi wymiar religijny – są zamachem na miejsce Boga we wszechświecie. Bezpośrednim rezultatem tej ambicji jest «wyczerpanie czy wyjałowienie kultury», czyli «powolna ekspansja pustki». Herling zauważa to na przykładzie nowej literatury, która po wspaniałych zdobyciach XIX i pierwszej połowy XX wieku zatrzasnęła się w narcystycznej delektacji językowej, rzeczywistość przestała ją obchodzić, a wraz z nią rzeczywiste problemy i konflikty ludzi, zasady, bez których nie jest możliwe życie zbiorowe. Ekspansja pustki to ostatecznie nieobecność Boga, Dobra w złożach życia i kultury, to gigantyczny Brak, który działa jak pompa ssąca” (*eadem*, *Pisarz i los. O twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Warszawa 2002, s. 63).

11 G. Herling-Grudziński, *Cierpienia młodego outsidera*, *op. cit.*, s. 84.

12 „Kultura” 1957, nr 10, s. 3–15.

Hostowiec w ironicznym tonie zauważył, że „o zagadnieniach eschatologicznych mówiono zawsze najchętniej po dobrym obiedzie przy kawie i koniaku”¹³. Z punktu widzenia Herlinga stwierdzenia tego typu mają jednak przede wszystkim wartość historyczną, zdają się zanadto upraszczać skomplikowane relacje pomiędzy sztuką współczesną a rzeczywistością w epoce „zorganizowanych ideologii”. Moralna i fizyczna degradacja człowieka na niespotykaną dotąd skalę stała się faktem, z przestrzeni wyobraźni i fikcji przeniosła się w domenę namacalnej rzeczywistości, oto spełnił się jeden z najgorszych koszmarów. Świat respektowanych dotychczas wartości uległ degradacji, a na jego miejscu pojawiła się dotąd niezapełniona pustka. Takie jest – według diagnozy pisarza – rzeczywiste podglebie dwudziestowiecznej kultury, stąd też wszechobecny pesymizm jej twórców (nawet jeżeli nie uświadamiają oni sobie jego prawdziwych przyczyn), którzy pośrednio dają temu wyraz w wystąpieniach w rodzaju *Declaration*.

Tym, co budzi natomiast niezgodę Herlinga, jest pewien ideologiczny rys zauważalny w najważniejszych wystąpieniach programowych *Młodych Gniewnych*, kiedy z dotychczas zajmowanej pozycji outsiderów nieoczekiwanie przechodzą oni na pozycje trybunów. Autor *Innego świata* dostrzega w tym rodzaj fałszu, na który – jak pamiętamy – zwracał już także wcześniej uwagę w szkicu poświęconym *Outsiderowi* Wilsona. Tym razem, odnosząc się do konkretnego przykładu, pisze:

Cierpienia młodego outsidera typu Wilsona polegają jednak na tym, że nie może on na dłuższą metę znieść samotności, gdyż nie pozwalają mu na to jego próżność, ambicja i tęsknota do pokonania nie własnego losu, lecz losu innych. Wobec tego wyrusza w podróż *beyond*, gdzie zamiast ponad swój los próbuje się wznieść ponad tłum, zamiast na szczyt góry próbuje wdrzeć się na jak najwyższą skrzynkę od mydła. I nie zauważa nawet, że w tym upragnionym „poza” przestaje już być tym, czym był dotąd, bo outsider na czele tłumu jest sprzecznnością samą w sobie i kierując masą, podlega jej również w jakiś sposób. Kierować, zachowując maksimum niezależności, można tylko sobą¹⁴.

Stąd został już tylko krok do przyjęcia na siebie niebezpiecznej roli duchowego przewodnika, który z dotychczasowego kontestatora przeistacza się w swoje prawdziwe przeciwieństwo. Wyrzeczenia tego typu nie pozostają jednak bez wpływu na integralność jednostki. Jej stopniowa, choć jednocześnie w finale radykalna przemiana nie tylko podważa sens wcześniejszych działań, lecz także kwestionuje wewnętrzną tożsamość niegdysiejszego outsidera. Trudno powiedzieć – podsumowuje Herling swoją krytykę – czy to dobrze, czy źle z punktu widzenia codziennej egzystencji,

¹³ *Ibidem*, s. 14.

¹⁴ G. Herling-Grudziński, *Cierpienia młodego outsidera*, op. cit., s. 85.

z pewnością jednak należy przy tym pogodzić się ze schizofrenicznym rozdwojeniem, udawać spełnienie w świecie, który oferuje jedynie pozory tego spełnienia:

Bodaj Nancy Mitford wyraziła nadzieję, że w miarę sukcesów życiowych *Angry Young Men* będą się stawać z każdym rokiem *less angry*. Przyjdzie zapewne dzień, gdy Colin Wilson zastąpi Billy Grahama w *Harringay Arena*, a John Osborne otrzyma tytuł *Sira* z rąk króla Karola. Parafrazując uwagę Camusa o Syzyfie, trzeba sobie wyobrażać ich obu jako ostatecznie szczęśliwych¹⁵.

Na czym polega ideologiczne niebezpieczeństwo, o którym mówi Herling w kontekście wystąpień Młodych Gniewnych? Chodzi o projekt mający za zadanie wykreować dawnego outsidera na dzisiejszego supermana. Wątek ten jest wyraźnie obecny w opublikowanym w *Declaration* tekście Wilsona i stanowi prostą konsekwencję wyboru drogi duchowego przywódcy. Wynotowane przez Herlinga niektóre sformułowania pojawiające się u autora *Outsidera* brzmią rzeczywiście niezwykle znajomo i trudno się dziwić, że nie uszły uwagi tak wyczulonego na te sprawy obserwatora. „Jeśli *outsider* przestał być *outsiderem* i stał się siłą napędową społeczeństwa, będzie potrzebował wspierającej go organizacji”, „W chwilach najgłębszej samowiedzy *outsider* i wizjoner rozumieją, że istnieje tylko jeden cel: natężyć życie, stworzyć więcej żywotności, zmienić ludzi w nadludzi”¹⁶ – retoryka tych zdań jest dla autora *Innego świata* z oczywistych powodów nie do przyjęcia. Nie chodzi jednak wyłącznie o sformułowania, znacznie bardziej niepokojące jest dla niego wybrzmiewające w tych słowach niezachwiane przekonanie o poczuciu misji, której wypełnienie staje się celem wyjątkowej jednostki. Jednostki gotowej, by rzucić wyzwanie wszystkiemu i wszystkim, może nawet samemu Bogu, wszak Wilson wprost pisze o potrzebie stworzenia nowej religii¹⁷. Wiele lat później Herling powróci raz jeszcze do tej problematyki w opowiadaniu *Gasnący Antychryst*, w którym w sugestywny sposób pokaże klęskę szaleńczego, a zarazem naiwnego projektu opartego na bezgranicznej wierze w ludzką wszechmoc. W opowiadaniu tym Nietzsche pisze w liście do Brandesa słowa brzmiące niczym przejawione postulaty z manifestu Wilsona:

Przygotowuję wydarzenie, które z krańcowym prawdopodobieństwem rozłupie historię na dwie połowy, do tego stopnia, że będziemy świadkami narodzin nowej chronologii: począwszy od roku 1888 jako Roku Pierwszego. Wszystko, co znajduje

¹⁵ *Ibidem*, s. 87.

¹⁶ *Ibidem*, s. 85.

¹⁷ Na temat relacji pomiędzy transcendencją a nihilizmem w myśleniu Fiodora Dostojewskiego i Alberta Camusa zob. interesujące uwagi w: S. Illing, *Between Nihilism and Transcendence: Camus's Dialogue with Dostoevsky*, „The Review of Politics” 2015, nr 2 (77), s. 217–242. Jest to analiza o tyle interesująca, że Dostojewski i Camus byli ważnymi punktami odniesienia dla sposobu myślenia Herlinga, także tego o nowoczesnym nihilizmie.

się dziś na grzbiecie fali, Trójprzymierze, kwestia społeczna, przejdzie całkowicie na pozycję antagonizmu między jednostkami: będziemy mieli wojny, jakich się nie widuje, lecz nie między narodami, nie między klasami: wszystko rozwaliło się i rozprzęgło — ja jestem najniebezpieczniejszym dynamitem świata¹⁸.

Pozornie zestawienie to może nieść ze sobą pewne ryzyko uproszczeń, ale tylko dlatego, że opowiadanie Herlinga stanowi rodzaj swoistego antymanifestu, a za warta w nim krytyka nie ma wysublimowanego charakteru. Tekst w całości został tak skonstruowany, aby skompromitować przedstawione w nim idee. Katastrofa Nietzschego dokonuje się na wszystkich płaszczyznach. Antychryst ponosi absolutną klęskę na poziomie fizycznym, psychicznym, także duchowym. Ten, który jeszcze niedawno rzucał wyzwanie starym porządkowi, na końcu zostaje jego wyrzutkiem. *Un povero cristo* – jak mówi sam o sobie – nie jest zatem przykładem outsidera, o którym Herling pisał, że ocala swoją godność poprzez trudną akceptację rzeczywistości. Poniesiona klęska jest ostateczna i nieodwołalna, a jej dotkliwość wynika właśnie z konfrontacji głoszonych wcześniej obrazoburczych idei i bolesnej rzeczywistości:

W marcu umieszczono go w zakładzie dla chorych umysłowo w Jenie. Jego wypełniana codziennie karta kliniczna za okrągły rok, do marca 1890 roku, jest przejmująca w swej monotonii: zjadł własne ekskrementy, wypił własną urynę, wysmarował się własnymi ekskrementami, wybił szybę w oknie...

Z Jeny przewieziono go do rodzinnego Naumburga, gdzie siedem lat wegetował pod okiem matki. Po jej śmierci zabrała go do Weimaru siostra, Elisabeth Förster. Umarł tam w sierpniu 1900 roku, nigdy nie odzyskawszy przytomności, „w stanie kompletnego rozkładu fizycznego i umysłowego”¹⁹.

3.

Nieuchronna klęska projektu nadczołowieka jest tematem, do którego Herling wielokrotnie powracał. Czynił to, podobnie zresztą jak Wilson, z wyraźnej inspiracji pisarstwem Dostojewskiego. Swoje przemyślenia w tym zakresie chyba najpełniej wyraził w zaocznym sporze z Witoldem Gombrowiczem na łamach *Dziennika pisanego nocą*. Spór ten toczył się wokół postaci Raskolnikowa i dotyczył kwestii ostatecznej racji ludzkiego sumienia, rzeczywistego fundamentu jego istnienia. Czy jest nim „kościół międzyludzki” (Gombrowicz), czy Bóg (Dostojewski), to oczywiście kwestia dyskusyjna. Ostatecznie Herling dowodził, że koncepcja autora *Ślubu* nie

¹⁸ G. Herling-Grudziński, *Dziela zebrane*, red. W. Bolecki, t. V: *Opowiadania wszystkie*, vol. I, Kraków 2016, s. 157.

¹⁹ *Ibidem*, s. 161.

wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością²⁰. Istotne jest natomiast to, że człowiek nie może oprzeć się na samym sobie. Potrzebna jest mu instancja zewnętrzna, która będzie wystarczająco zabezpieczała przed pokusą stawania się ostateczną miarą własnych wyborów i czynów, w czasach, kiedy zanika fundamentalne poczucie Zła. „Resztki nadziei zależą wyłącznie od dwóch czynników. Od ubóstwienia Sumienia laickiego (w wypadku niewierzących) i od złożenia swojego «ja» w rękach Boga (w wypadku wierzących)”²¹ – to jedna z fundamentalnych zasad Herlingowej antropologii, której wyznacznikiem jest daleko posunięty sceptycyzm wynikający z rozpoznania ludzkiej natury oraz z historycznego doświadczenia. Ten swoiście antyświeceniowy rys w myśleniu pisarza przybiera postać wątpliwości o charakterze religijnym, sformułowanej jednak poza jakąkolwiek konfesją, która sprowadza się do pytania o transcendencję:

Istnieje coś poza człowiekiem i zbiorowością ludzką; nie na każde cierpienie znajduje człowiek lekarstwo; boska jest w jakiś sposób sama tajemnica cierpienia nieuleczalnego: ta najprostsza, najbardziej elementarna religijność (nie żadna określona religia), którą posiada się, nie wiedząc nawet o tym, jak zdolność „mówienia prozą”, ulega na Zachodzie nieustannej atrofizacji. A bez niej żyć można dwojako. Albo pokładając, na przekór ostrzeżeniom, nadzieję w Postępie uniwersalnym. Albo snując rojenia o wzniesieniu Ognia uniwersalnego, w którym bez śladu „roztopi się ból”²².

Nie oznacza to jednak, że Grudziński miał jakiegokolwiek złudzenia w sprawie realnego i pozytywnego wpływu dokonującego się w świecie postępu na bolączki związane z niedoskonałością ludzkiej natury. Przeciwnie, przy innej okazji rozwiewał iluzje na ten temat:

Jeśli potworności naszego stulecia uznać za wielką dżumę, co z minionych wieków przeniknęło do współczesności? W każdym razie nie tragiczna obecność sił demonicznych. Zapewne, mamy w literaturze *Doktora Faustusa* Manna i *Mistrza i Małgorzatę* Bułhakowa. Mamy też od niedawna na rodzinnym podwórku *Mój wiek* Wata, w którym „diabeł komunizmu” wyeksponowany jest aż do histerycznych granic halucynacji w stylu kalendarza ludowego. Ale świadomość nowoczesnego człowieka pozostała, na przekór katastroficznym i apokaliptycznym wizjom przyszłości roztaczanym przez science fiction,

20 G. Herling-Grudziński, *Pisma zebrane*, red. Z. Kudelski, t. VII: *Dziennik pisany nocą 1989–1992*, Warszawa 1997, s. 459–461 (zapis z 31 grudnia 1992). Do dyskusji tej powróci pisarz raz jeszcze w rozmowie z Boleckim: *idem*, W. Bolecki, *Rozmowy w Dragonei*, Warszawa 1997, s. 324–329.

21 *Idem*, *Pisma zebrane*, red. Z. Kudelski, t. VII, *op. cit.*, s. 461. (zapis z 31 grudnia 1992).

22 *Idem*, *Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. V, *op. cit.*, Kraków 2017, s. 354 (zapis z 5 maja 1978).

w niewoli dziewiętnastowiecznego „prawa naukowego” postępu. Albo, jak przebąkują nieśmiało bardzo nieliczni, zamaskowanego biesa postępu. Zanika podskórna wiara, że Zło można oddalić, nie można go pokonać; usycha ukryty głęboko korzeń tragizmu naszej egzystencji²³.

4.

O przedstawionych dotychczas ważnych dla Herlinga zagadnieniach częściowo pisałem już przy innej okazji²⁴. Teraz jednak powróćmy do eseju Herlinga i przyjrzyjmy się jego drugiej części poświęconej *Ritual in the Dark*, pierwszej powieści Wilsona. I znów Herling patrzy na tę pozycję bardzo krytycznym okiem. O ile w przypadku *Outsidera* doceniał intelektualną biegłość autora, o tyle teraz pisze o „dekadenckim bełkocie nafaszerowanym setkami źle przetrawionych lektur młodzieńca”²⁵. *Ritual in the Dark* to współczesna historia Kuby Rozpruwacza, wielokrotnego zabójcy, który mordował w Londynie w latach 1888–1889. Opowieść Wilsona dosyć precyzyjnie nawiązuje do wydarzeń historycznych (Herling śledzi wszystkie analogie), choć jest to nawiązanie wyłącznie pretekstowe. Całość ma bowiem ambicje bardziej dyskursywne niż sensacyjne, co stało się także jednym z zarzutów formułowanych przez Herlinga, dostrzegającego fundamentalny rozróżnienie pomiędzy naturą psychologicznych traktatów a literacką wrażliwością pisarza²⁶. Dyskursywność powieści Wilsona najlepiej ujawnia się w wypowiedziach narratora i postaci, ale także w konstrukcji całości. I o ile na pisarskie niedociągnięcia

23 *Ibidem*, s. 326 (zapis z 25 lipca 1977).

24 Zob. P. Panas, *Doświadczenia religijne w twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Lublin 2012, s. 183–205; Zob. też: J. Bielska-Krawczyk, *Świat w sąsiedztwie zaświatów. Gustaw Herling-Grudziński. Krystyna Herling-Grudzińska. Jan Lebenstein*, Kraków 2011 [tu rozdział: *Świat na zakręcie – syndrom schyłku kultury*, s. 79–94].

25 G. Herling-Grudziński, *Cierpienia młodego outsidera*, op. cit., s. 93. Niepochlebne, choć nieco bardziej wyważone opinie na temat powieści Wilsona wyrażali także uznani krytycy. Na przykład wady sztuki pisarskiej ujawniające się w tym dziele wskazywał przywoływany również przez Herlinga John Dickson Carr (*Let us have nightmares*, „The Kenyon Review” 1960, nr 3 (22), s. 509–514), a jego dwuznaczność moralną podnosił John Lehmann (*Ritual in the Dark*, „Chicago Review” 1960, nr 2 (14), s. 123–126), konstatując w finale swojej recenzji: „There is a fundamental flaw in the moral thinking behind *Ritual in the Dark*” (s. 126).

26 Herling wielokrotnie wyrażał swój dystans wobec psychoanalizy, krytykował także nadmierne zaufanie do niej widoczne u niektórych pisarzy. Włodzimierz Bolecki konstatował: „Herling-Grudziński, podobnie jak pisarze starsi od niego o dekadę, ale również debiutujący w latach trzydziestych: Witold Gombrowicz i Czesław Miłosz, jest w swej koncepcji literatury konsekwentnym krytykiem analizy psychologicznej. Jego rezygnacja z tej techniki przedstawiania postaci jest kategoryczna i programowa” (*Dżuma stanu wojennego*, [w:] *idem, Ciemna miłość. Szkice do portretu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Kraków 2005, s. 190–191). Tym, co szczególnie uwierało go w psychoanalizie, był – jak twierdził sam Herling – wpisany w nią swoisty redukcjonizm obiecujący dotarcie do tajemnicy każdego człowieka. W *Dzienniku pisanym nocą* 1 lutego 2000 r. notował: „Pokrewieństwo psychoanalizy z archeologią jest dla mnie dodatkowym dowodem literackich skłonności Freuda, jak również (a może przede wszystkim) tkwiący w nim koncept dna osiągalnego w wykopaliskach cywilizacyjnych i psychoanalitycznych. [...] Nie ma owego dna, jest nieosiągalne. I nie ma – co mnie zawsze odstręczało od Freuda – pełnego, konfesyjnego, aż do kresu, otwierania ludzkiej psychiki. Wiedzą o tym doświadczeni spowiednicy i doświadczeni czytelnicy rzekomych «dzienników intymnych». Nie wiedzą natomiast i nie chcą wiedzieć specjaliści od kozetkowych seansów psychoanalitycznych. Sfera niepoznawalności jest wiecznym elementem naszego istnienia,

Herling skłonny byłby przymknąć oko, o tyle ideologiczny rys powieści wydaje mu się porażający²⁷. Widzi w niej bowiem artystyczną transpozycję wcześniejszych wynurzeń autora *Outsidera*, która przy pomocy fikcji literackiej oraz dystansu narracyjnego została pozbawiona obecnych poprzednio mechanizmów retorycznych mających za zadanie złagodzić wymowę finalnych tez. Wcześniejsze podejrzenia i niepewność Herlinga tym razem znalazły potwierdzenie. Autor *Innego świata* nie ma wątpliwości:

Jeśli przejście od *Angry Young Men* do *Angry Young Gods* uważać za naturalne, a „obrzęd w ciemnościach” za czarną mszę nowej religii, stoimy w obliczu odrodzenia faszystowskiej formacji umysłowej z jej wszystkimi atrybutami nietszcheanizmu z trzeciej ręki, pogardy dla przeciętnego człowieka, uczonego kurczowo swego nędznego „półzycia”, mistyki krwi oczyszczającej, „rozmyślnego odwrócenia się od przyziemnej logiki”, natężenia „energii witalnej”, polowania na irracjonalizm, „wolności wyrażającej się najpełniej w gwałcie”, nadludzi, którym wszystko wolno, bo są obdarzeni „mocą boską”²⁸.

Można powiedzieć, że tym samym wszystkie maski ostatecznie opadły. Dalszy rozwój młodego autora *Outsidera*, choć zaskakująco konsekwentny, nie przebiegł w sposób, który mógłby zostać zaakceptowany przez Herlinga. Wilson prowadzi swoje postaci znaną z historii drogą, której różne warianty śledził także autor *Innego świata* i pokazywał, czym kończy się nihilistyczne u swych podstaw wynaturzenie ludzkiej psychy²⁹, bezgraniczna wiara w misję mającą na celu uszczęśliwienie całej ludzkości. Możliwości jest wiele, wszystkie jednak wiążą się z jakimś rodzajem cierpienia i zła w wymiarze indywidualnym lub społecznym. W twórczości samego Herlinga widzimy dwa skrajne, równie tragiczne przykłady tego typu. Z jednej strony to wspomniany już Nietzsche, bohater *Gasnącego Antychrysta*, który w zaciszu swojego gabinetu pośpiesznie kreśli kolejne paragrafy rewolucyjnego *Fluch auf das Christentum*, wypowiadając w ten sposób wojnę chrześcijaństwu. Z drugiej strony jest to historyczna postać Gilles'a De Raisa, demonicznego rycerza mordercy, skazanego na śmierć okrutnika, który w zadawaniu cierpienia innym znajdował sens swojego życia. Postać ta pojawia się pośrednio w opowiadaniu *Schronisko Lunatyczne* jako swoisty model zaczerpnięty z głośnej książki Wolfganga Sofskiego³⁰. Okrucieństwo De Raisa było

wszystko jedno jak odczuwana i określaną” (G. Herling-Grudziński, *Pisma zebrane*, red. Z. Kudelski, t. XII: *Biała noc miłości. Opowiadania*, Warszawa 2002, s. 391–392).

27 O temacie opresyjnych ideologii w twórczości Herlinga zob. W. Bolecki, *Dżuma stanu wojennego*, op. cit., s. 199–210.

28 G. Herling-Grudziński, *Cierpienia młodego outsidera*, op. cit., s. 93.

29 Nihilizm jest tu pojęciem opisującym pewną formę politycznego i zarazem społecznego zaplecza ideowego, którego nie da się jednak w prosty sposób wyprowadzić z nihilizmu o proveniencji filozoficznej, zob. S. Rosen, *Nihilism: A Philosophical Essay*, New Haven and London 1969.

30 W opowiadaniu pojawia się tytuł *Traktat o gwałcie*, chociaż dostępne polskie tłumaczenie nosi tytuł *Traktat o przemocy* (tłum. M. Adamski, Wrocław 1999).

ureczywistnieniem absolutnej i bezinteresownej gwałtowności, której podstawą jest przekonanie o własnej nieograniczonej wyższości nad innymi³¹. Stąd blisko już do postaci Austina Nunne'a, sadystycznego mordercy z powieści *Ritual in the Dark*, którego pozornie racjonalne motywacje ostatecznie okazują się oczywiście kolejnymi przejawami skrajnego obłądzenia. Upadek Nietzschego w *Gasnącym Antychryście* nie jest upadkiem średniowiecznego złooczyńcy, choć w obu przypadkach klęska ma charakter absolutny. Referując za Sofskim ostatnie chwile De Raisa, Herling pisze:

Skazany na stos, głosiciel gwałtu dla samego gwałtu drżał ze strachu, lecz nie wykrztusił ani słowa samoobrony czy supliki. Może wierzył, że zabijając innych, ucieka od własnej śmierci? Może jedynym, nie wyznanym motywem było złudzenie własnej nieśmiertelności?³²

Podobna nuta pobrzmiwa w *Gasnącym Antychryście*, ale także – aby powrócić do początku moich rozważań – w Wilsonowskim projekcie outsidera-trybuna ludu. Dążenie do „nieśmiertelności” zawsze musi odbywać się kosztem świata wartości, a na ołtarzu przyszłych sukcesów mogą po drodze spłonąć dawne ideały i ustalony porządek świata. Jaką mamy gwarancję, że przy okazji nowej rewolucji nie będzie trzeba ponieść także nowych ofiar, tak jak to było już tyle razy wcześniej w historii? Jeżeli nadrzędnym celem ma być wykreowanie kolejnego nadczłowieka i stworzenie religii, która będzie prawdziwą emanacją nowej siły, to w czym można upatrywać nadziei na bezkrwawy przebieg tak pomyślanej rewolucji („czy ktokolwiek na świecie uprawniony jest do sporządzenia kosztorysu rewolucji, przyjmując za jednostkę życie ludzkie”³³), jakie upiory tym razem zostaną obudzone i czy uda się je w porę zatrzymać – stawia fundamentalne pytanie Herling, doświadczony obserwator meandrów dwudziestowiecznej historii.

31 „Chodziło o cudzą śmierć jako wyłączny cel. «Dla szlachetnie urodzonego – czytamy – gwałt był formą życia», autolimitowanym przedmiotem, który stawał się nadrzędnym celem. Gilles w jedno łączył «racjonalność, namiętność i swego rodzaju obrzęd». Nie potrafił zrozumieć, że nie pojmują tego sędziowie Trybunału. «Okrucieństwo nie posiada obiektu pragnień, nie ma żadnego sensu poza samym sobą. Żądza była dla pana De Rais żądzą gwałtu. Gwałt był absolutny i samowystarczalny»”. G. Herling-Grudziński, *Schronisko Lunatyczne*, [w:] *idem, Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. VI: *Opowiadania wszystkie*, vol. 2, Kraków 2017, s. 329.

32 *Ibidem*.

33 G. Herling-Grudziński, *Wiek rewolucji*, [w:] *idem, Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. X, op. cit., s. 100.

DR PAWEŁ PANAS

Adiunkt na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL. Autor książek: *Doświadczenia religijne w twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego* (Lublin 2012), *Opisanie świata. Szkice o poezji Marcina Świetlickiego* (Kraków 2014) oraz *„Zagubiony wśród obcych”*. Zygmunta Haupt – pisarz, wygnaniec, outsider (Bielsko-Biała – Kraków 2019). Redaktor tomów: *Horyzont religijny polskiej literatury emigracyjnej* (Lublin 2013), *Mądrość literatury* (Lublin 2016; wspólnie z Andrzejem Tyszczykiem), *Oddać sprawiedliwość widzialnemu światu. Eseje o twórczości Josepha Conrada* (Warszawa 2017) oraz *„Jestem bardzo niefortunnym wyborem”*. Studia i szkice o twórczości Zygmunta Haupta (Lublin 2018; wspólnie z Andrzejem Niewiadomskim). Publikował m.in. w „Tekstach Drugich”, „Europa Orientalis” i „Sign System Studies”. Członek Komitetu Redakcyjnego „Roczników Humanistycznych”. Członek zespołu przygotowującego wydanie krytyczne *Dzieł zebranych Gustawa Herlinga-Grudzińskiego* pod redakcją Włodzimierza Boleckiego.